

Waldemar Gliński

„Minister Ecclesiae et hominum, czyli ks. Wawrzyniec Wnuk, jego życie i dzieło”, Jan Walkusz, Pelplin 2010 : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 21, 282-283

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z prezentowanych wystąpień kardynała Stefana Wyszyńskiego mocno wybrzmiewa jego świadomość Prymasa Polski i związana z tym tytułem szeroka odpowiedzialność, która wykracza poza posługę czysto ewangelizacyjną. Zresztą nabrała ona wręcz swoistego nowego kolorytu w trzech latach uwięzienia-odosobnienia w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, Prudniku i Komańczy (1953–1956). To już pytanie o świadectwo, o ów dar przemawiania codziennym życiem. Powrót do Warszawy w 1956 r., na prośbę ówczesnych władz komunistycznych, to już zapoczątkowanie szczególnie intensywnego i nowego jakościowo posługiwania prymasowskiego.

Prezentowany monumentalny tom, zawierający nauczanie pasterskie z pierwszej połowy 1963 r., jest ważnym wkładem w przybliżanie nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego. To przecież przepowiadanie Prymasa Polski, które w tamtych czasach miało specyficzny ciężar gatunkowy, i to nie tylko czysto religijny. Ówczesne wystąpienia Prymasa Tysiąclecia stawały się wręcz swoistymi manifestami profetycznym dla całego narodu zarówno w kraju, jak i poza granicami. Trzeba pamiętać, że Polonia zawsze była szczególnie wrażliwa na przepowiadanie Prymasa Polski.

Lektura kolejnego tomu *Dzieł zebranych* w wielu fragmentach pokazuje ciągłą aktualność nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zapewne wypływa to m.in. z wielkiej wierności przesłaniu ewangelicznemu. Orędzie to jest bowiem ciągle aktualne, gdyż twórczo dotyka człowieka oraz jego wszelkich sfer relacyjnych. Dynamika życia człowieka jest jakże fantastycznie zapisana na kartach Pisma Świętego, a jednocześnie obecna w bogactwie wielowiekowego przepowiadania Kościoła.

Dobrze że Instytut Prymasowski konsekwentnie, mimo wielu trudności, realizuje wydawanie *Dzieł zebranych* Stefana kardynała Wyszyńskiego, prymasa Polski. To ważny przyczynek tworzenia bazy dokumentacyjnej dziejów Kościoła w Polsce po II wojnie światowej. Więcej, to także publikacja ważnych materiałów w szerszym poznaniu dziejów Polski w trudnym okresie komunistycznego totalitaryzmu. Prezentowany tom jest zatem cennym i ważnym darem współczesnych dziejów Kościoła i Polski.

bp Andrzej F. Dziuba
UKSW, Warszawa

ks. Jan W a l k u s z, *Minister Ecclesiae et hominum, czyli ks. Wawrzyniec Wnuk, jego życie i dzieło*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2010, ss. 303.

Biografia ks. Wawrzyńca Wnuka, jak zauważył w *Słowie wprowadzającym* recenzowanej publikacji arcybiskup Henryk Muszyński, *łączy aż trzy, a nawet cztery epoki: wyświęcony przed wojną w 1933 roku, przeżył w obozie prawie całą okupację i rozpoczął po wojnie niezmiernie bogatą i różnorodną działalność najpierw wśród Rodaków w wyzwolonych Niemczech, następnie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie [...] Za znak szczególnej Opatrzności poczytywał sobie fakt, że doczekał wolnej Polski, gdzie prawie do samej śmierci przybywał każdego roku*. Jego aktywność przejawiana na wielu płaszczyznach życia kościelnego i społecznego wywarła niebagatelny wpływ na formowanie się życia polonijnego w Detroit, Chatham i Windsor, a także na funkcjonowanie wielu instytucji naukowych, kulturalnych, dobroczynnych i kościelnych w Kanadzie i w Polsce.

Dotychczas biografia ta udokumentowana była jedynie opracowaniami o charakterze przyczynkarskim. W znakomitej, panoramicznej, pięciotomowej *Encyklopedii polskiej emigracji i Polonii*, przygotowanej pod redakcją prof. Kazimierza Dopierały, zabrakło biogramu ks. Wnuka. W sposób bardzo popularny został on opracowany w okolicznościowych broszurkach zatytułowanych *50 lat w służbie Bogu i ludziom* (Ont. 1983) i *Diaamentowy jubileusz kapłaństwa ks. infulata Wawrzyńca A. Wnuka* (Windsor, Ont. 1993). Po śmierci ks. Wnuka jego biogram ukazał się w przygotowanym na uroczystości pogrzebowe okolicznościowym numerze czasopisma „Wspólnota”, wydawanego przez parafię Świętej Trójcy w Windsor (2006, nr 1). Krótki biogram proboszcza windsorskiego ukazał się w opracowaniu ks. Romana Nira, zatytułowanym *Pomoc seminarium polskiego w Orchard Lake*

dla uchodźców i wysiedleńców księży, seminarzystów w latach 1939–1950 (artykuł w pracy zbiorowej *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku. Księga dedykowana profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, red. J. Faryś, R. Nir, M. Szerbiński, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 140–141). Dane biograficzne ks. Wawrzyńca Wnuka ujęte zostały także w następujących leksykonach: *Kto jest kim w Polonii Kanadyjskiej 1992. Słownik biograficzny* (Toronto 1992, s. 245–246) oraz napisanym przez Agatę i Zbigniewa Judyckich leksykonie *W służbie Bogu i światu. Słownik biograficzny. Polscy i polskiego pochodzenia kapłani, zakonnicy i siostry zakonne pełniący posługę w różnych krajach świata. Anno Domini 2002* (Toruń 2002, s. 295–296). Ten ostatni biogram nie został ujęty w wykazie bibliograficznych prezentowanej książki, nie wnosi on jednak nowych informacji dotyczących ks. Wnuka.

Opracowanie przez ks. prof. Jana Walkusza pełnej, wyczerpującej i tak bardzo obszernej biografii wybitnego kapłana i działacza polonijnego, jakim był ks. infułat Wawrzyniec Wnuk, przyjąć należy w wielkim uznaniem i szacunkiem dla kompetencji i naukowego warsztatu Autora. Do podjęcia tych badań był on przygotowany jak żaden z historyków zajmujących się dziejami duszpasterstwa polonijnego w Kanadzie. We wcześniej opublikował już dwa artykuły o charakterze biograficznym poświęcone ks. Wnukowi, monografię parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w Chantcham, w której proboszczem był ks. Wnuk, oraz wiele opracowań dotyczących innych ośrodków duszpasterskich w Kanadzie. Podczas badań nad dziejami duszpasterstwa polonijnego przeprowadził bardzo szeroką i wnikliwą kwerendę archiwalną, docierając do archiwów kościelnych – diecezjalnych (w Gnieźnie, w London, w Lublinie), zakonnych (Archiwum Generalne Księży Michaelitów w Markach, Archiwum Sióstr Urszulanek w Pniewach, Archiwum Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu), parafialnych (archiwa parafii polonijnych w Chatham, w London i w Windsor). Nie pominął niezwykle cennych zbiorów prywatnych (Archiwum ks. Wawrzyńca Wnuka w Windsor, Zbiory C.Cz. Kławińskich w Poznaniu oraz zbiory własne Autora) oraz archiwów innych instytucji i organizacji (Archiwum bieżące Działu Toki Studiów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Archiwum Koła Przyjaciół KUL w Windsor, Archiwum Polis Canadian Club w Chatham).

ks. prof. UKSW dr hab. Waldemar Gliński

Wydział Nauk Historycznych i Społecznych UKSW, Warszawa

Wyższe Seminarium Duchowne, Łódź

Joseph R a t z i n g e r, *Opera Omnia. Teologia liturgii*, t. XI, tłum. W. Szymona OP, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, ss. XII + 694.

Kiedy konklawe kardynalskie pamiętnego 19 kwietnia 2005 r. wybrało kardynała Josepha Ratzingera na Następcę św. Piotra, wciąż żywo w pamięci stała przed oczami całego świata postać jego wielkiego poprzednika, papieża Jana Pawła II, który zmarł w opinii świętości. I mimo że wszelkie porównania zazwyczaj są ułomne, bo nie można ich oddzielić od kontekstu wydarzeń i osób, od „wrażliwości chwili”, to chciałbym przypomnieć jedną z myśli, jaka wtedy krążyła w opinii publicznej. Otóż pojawiały się głosy, że jedną z różnic między Janem Pawłem II a Benedyktem XVI jest to, że większość dzieł, które napisał ten pierwszy, została stworzona już w czasie jego pontyfikatu, natomiast kolejny papież swój pokaźny dorobek teologiczny zdołał opublikować jeszcze przed wyborem. Krótko mówiąc, gdy został wybrany Benedykt XVI, zdecydowana większość ludzi, którzy interesują się życiem Kościoła, wiedziała, kim jest nowy papież i co sobą reprezentuje. Jest w tym porównaniu warta oczywiście pewna redukcja i spłaszczenie, ale zasadnicza myśl wydaje się, że ma trafną intuicję. Benedykt XVI tuż przed konklawe mógł sądzić, że jego posługa dla Kościoła przybierze inną formę, że będzie mógł odpocząć na emeryturze, że zamknie pewien aktywny etap swojego życia. Tymczasem stało się inaczej, jako Głowa Kościoła, Joseph Ratzinger nie zwolnił tempa. Tak papież wspominał moment wyboru: „W zasadzie oczekiwałem, że znajdę spokój i wytchnienie. Gdy nagle stanąłem wobec tego ogromnego zadania, był to dla mnie, jak wszyscy wiedzą, szok” (*Światłość świata. Benedykt XVI*